

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Marek Klimczak (spr.)
Sędziowie:	SA Jan Sokulski SO del. Małgorzata Moskwa
Protokolant:	st.sekr.sądowy Justyna Stępień

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. na rozprawie sprawy
z powództwa **S. D.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie

z dnia 30 października 2013 r., sygn. akt I C 434/12

I. **zmienia** zaskarżony wyrok w pkt II i III w odniesieniu do początkowej daty zasądzonych w tych punktach odsetek ustawowych za opóźnienie w ten sposób, że odsetki te zasądza od dnia 25 października 2012r.,

II. **oddala** apelację w pozostałym zakresie,

III. **zasądza** od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.800zł (jeden tysiąc osiemset) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

S. D. domagała się zasądzenia od (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.) kwoty 115.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od kwoty 65.000,00 zł od dnia 12 listopada 2010 r., a od kwoty 50.000,00 zł. od dnia 2 marca 2012 r., ponadto kwoty 15.468,00 zł. tytułem skapitalizowanej renty za okres od 30 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. i kwoty po 300 zł. miesięcznie tytułem renty uzupełniającej za zwiększone potrzeby z odsetkami ustawowymi począwszy od dnia 1 stycznia 2011 r., a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległa w dniu 30 sierpnia 2009 r. Wniosła również o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów adwokackich, według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych. Pozwany wskazywał, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił

powódce zadośćuczynienie w wysokości 35.000,00 zł., które w pełni rekompensuje doznane przez nią cierpienia oraz 4.992,00 zł. tytułem zwrotu kosztów opieki. Dalej idące żądania uznawał za niewykazane, a przynajmniej za rażąco wygórowane. Podnosił, że powódka nie wykazała, iż obecnie potrzebuje pomocy osób trzecich, że uległy zwiększeniu jej potrzeby i że wymaga dodatkowych kosztów związanych z leczeniem i rehabilitacją. Zarzucał, że ewentualne odsetki winny być liczone od daty wyrokowania. Żądanie ustalenia jego odpowiedzialności na przyszłość uznawał za niezasadne, z uwagi na brak interesu prawnego w ustaleniu tej odpowiedzialności, bowiem w razie wystąpienia nowej szkody pozostającej w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym powódka może jej dochodzić odrębnie.

Sąd Okręgowy w Krośnie wyrokiem z dnia 30 października 2013r. zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki S. D. kwotę 65.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (pkt I), kwotę 3.645,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2012 roku tytułem skapitalizowanej renty uzupełniającej (pkt II), kwotę 1.115,08 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2012 roku, tytułem bieżącej renty uzupełniającej za okres od dnia 11 czerwca 2012 roku do dnia 25 września 2012 roku (pkt III), oddalił powództwo w pozostałych zakresach (pkt IV) oraz orzekł o kosztach procesu, w tym o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa (pkt V i VI).

W uzasadnieniu tego wyroku znalazły się przytoczone poniżej ustalenia faktyczne i wnioski prawne.

W dniu 30 sierpnia 2009 r. w Ł. gm. U. doszło do wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez M. Ł., który naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadził do wypadnięcia pojazdu z łuku drogi i wjechania do rowu. W wyniku tego wypadku obrażeń ciała doznali pasażerowie pojazdu, w tym powódka S. D.. W chwili zdarzenia pojazdem podróżowało łącznie 8 osób, mimo, że samochód przystosowany był do przewozu pięciu osób. Nikt z podróżujących nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Powódka zajmowała miejsce z tyłu z prawej strony przy samym oknie. W chwili zdarzenia miała całkowicie wystawioną prawą rękę za okno. Kierujący, na imprezie poprzedzającej feralną przejażdżkę, spożywał alkohol i część pasażerów, w tym powódka, o tym wiedziało. Stan trzeźwości M. Ł. nie został zbadany, ponieważ oddalił się on z miejsca zdarzenia przed przybyciem Policji.

Sprawca wypadku został skazany prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Rejonowego w Lesku z dnia 9 lutego 2010 r. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Samochód sprawcy ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Bezpośrednio po wypadku powódka przewieziona została do szpitala w U. na Oddział chirurgiczny, urazowo-ortopedyczny i urologii, gdzie przebywała od 30 sierpnia 2009 r. do 4 września 2009 r. Powódka została zaopatrzona w znieczulenie ogólnym, rany oczyszczone, opracowano chirurgicznie i zszyto. Stwierdzono u niej rozerwanie więzozrostu barkowo-obojęzycznego prawego III st., stłuczenie splotu barkowego, rozległe rany szarpane ramienia, przedramienia i barku prawego oraz otarcia skóry okolicy prawej łopatki. Przez około 6 tygodni stosowała temblak. W tym okresie u powódki utrzymywały się silne dolegliwości bólowe, otrzymywała silne leki przeciwbólowe. Wypadek spowodował u niej silny stres, dezorientację, poczucie utraty bezpieczeństwa. Po wypisie ze szpitala wróciła do domu, gdzie opiekowali się nią i pomagali jej rodzice.

Po zakończeniu hospitalizacji powódka podjęła terapię ambulatoryjną w różnych placówkach medycznych, w tym poradniach ortopedycznych, chirurgicznej, psychiatrycznej, neurologicznej. Uszkodzenie splotu barkowego okazało się przejściowe, kolejne badania EMG wykazywały poprawę parametrów. Od września 2009r. powódka poddawana była rehabilitacji w gabinecie fizjoterapii w U.. W dniu 22 czerwca 2012 r. leczona była operacyjnie w Klinice Ortopedycznej w L. z powodu zadawnionego uszkodzenia więzozrostu barkowo-obojęzycznego III st. Wykonano wówczas otwartą repozycję i stabilizację zwiechniętego końca barkowego obojęzka za pomocą płytki. W dniu 10 września 2012 r. przebyła zabieg usunięcia zespolenia. Leczenie ortopedyczne zakończyła w 2012 r. (ostatnia kontrola lekarska miała miejsce w L. 29 września 2012 r.).

Po zabiegach i urazach powódce pozostały widoczne rozległe blizny ramienia i przedramienia prawego oraz blizna w okolicach końca barkowego obojczyka, jak też widoczna deformacja okolicy końca barkowego obojczyka. Okoliczność ta jest dla powódki bardzo obciążająca psychicznie.

W chwili wypadku powódka miała 16 lat. Była osobą zdrową, sprawną fizycznie, uprawiała sporty. Była osobą aktywną i towarzyską. Wypadek zdarzył się na kilka dni przed podjęciem przez powódkę nauki w szkole średniej – technikum hotelarskim w U.. Przebyte urazy spowodowały, iż powódka nie mogła wykonywać przez okres kilku miesięcy samodzielnie podstawowych czynności codziennego życia, wymagających wysiłku fizycznego. Zmagala się z bólem, osamotnieniem, stała się wycofana, znacznie ograniczyła swą aktywność życiową. Do szkoły powódka wróciła na początku drugiego semestru, program szkolny realizowała w miarę swoich możliwości. Z uwagi na stany przygnębienia, lęki, koszmary nocne, zaniżoną samoocenę wynikającą z widocznych zeszpeczeń ciała korzystała z wizyt u psychologa w L.. Stopniowo jej stan emocjonalny stawał się stabilniejszy, gdy zaczęła chodzić do szkoły w roku szkolnym 2010/2011.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu d/s orzekania o Niepełnosprawności w S. z dnia 16 czerwca 2010 r. uznana została za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym. Kolejne orzeczenie wydano w dniu 13 czerwca 2012 r. na okres do 31 lipca 2014 r.

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 5 października 2010 r. Przyjmując swoją odpowiedzialność pozwany w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódce: 35.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia, 4.992,00 zł. tytułem zwrotu kosztów opieki, 813,96 zł. tytułem zwrotu kosztów przejazdów, 391,18 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 150,21 zł. za zniszczoną odzież.

Posiłkując się opinią biegłego ortopedy W. T. Sąd Okręgowy ustalił, że sprawność funkcjonalna narządu ruchu powódki jest stosunkowo dobra. Przeciwwskazane może być jedynie dźwiganie bardzo ciężkich przedmiotów. Może pracować zgodnie z wykształceniem. Powódka zakończyła leczenie ortopedyczne, lecz nadal prowadzi rehabilitację, która może przynieść poprawę ruchomości stawu barkowego i ustąpienie pozostałych dolegliwości. Wystarczające jest leczenie rehabilitacyjne refundowane przez NFZ. Deformacja okolicy stawu barkowego obojczyka jest zjawiskiem trwałym. Długotrwały uszczerbek biegły ocenił na 12%. Natomiast deformacja końca barkowego obojczyka prawego jest defektem kosmetycznym. Biegły, zarówno w opinii zasadniczej, jak i uzupełniającej wyraźnie stwierdził, że nie przewiduje powstania innych negatywnych skutków urazu w przyszłości, pogłębiania się deformacji oraz że nie zachodzi ryzyko powstania zmian zwyrodnieniowych w przyszłości.

Opiniująca w sprawie biegła psycholog M. Ż. stwierdziła u powódki zaburzenia o typie przedłużonej reakcji pourazowej uaktywniane sytuacyjnie. Według biegłej poziom ich nasilenia nie jest jednak na tyle wysoki i nie zakłóca w sposób istotny funkcjonowania i realizacji własnych celów i aktywności życiowych. Biegła przyjęła, że obecny stan psychologiczny powódki jest na tyle stabilny, że nie powoduje poważnych zakłóceń i zaburzeń w codziennym funkcjonowaniu powódki w zakresie pełnionych ról społecznych, realizacji planów i zamierzeń.

Biegła z zakresu pielęgniarstwa E. K. w swojej opinii wskazała okresy, w jakich powódka wymagała pomocy osób trzecich, rozmiar jej potrzeb w poszczególnych okresach oraz koszty sprawowania opieki pielęgniarstwa.

Przechodząc do oceny prawnej dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych podkreślił na wstępie Sąd Okręgowy, że istota sporu sprowadzała się w niniejszej sprawie do ustalenia wielkości poniesionej przez powódkę szkody oraz krzywdy, rozmiaru i czasokresu, gdy wymagała ona pomocy osób trzecich, odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, przyczynienia się poszkodowanej do wypadku oraz wysokości dochodzonych roszczeń. Zaznaczył też, że stosownie do przepisu art. 6 k.c. ciężar udowodnienia wszystkich okoliczności wskazujących na zasadność i wysokość dochodzonych roszczeń spoczywał na powódce.

Odnosząc się do żądanej przez powódkę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy zauważył, że celem zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy i cierpień, jakich doznał poszkodowany czynem niedozwolonym. Chodzi

tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp. Zadośćuczynienie obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą wystąpić w przyszłości. Ma, więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Ma ono też charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta winna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Powódka w chwili zdarzenia miała zaledwie szesnaście lat, po wypadku pozostały jej szpecące blizny i deformacje, przebyła kilkuletni proces leczniczy, połączony z zabiegami operacyjnymi, przez pewien czas była zdana na pomoc innych osób przy zwykłych codziennych czynnościach, doznawała ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu. Cierpieniom fizycznym, towarzyszyły cierpienia psychiczne związane i z samym wypadkiem, i jego skutkami, poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, osamotnienia. Dla powódki, zważywszy na jej wiek i płeć, niewątpliwie bolesne jest widoczne zeszpecenie ciała.

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane wyżej okoliczności zasadniczo uzasadniają zadośćuczynienie w żądanej wysokości (150.000 zł), nie mniej winno być ono pomniejszone o stopień przyczynienia się powódki do szkody, które sąd ocenił na 30%. Nie budzi, bowiem wątpliwości Sądu, że takie przyczynienie się miało miejsce i gdyby nie zachowanie się powódki, do szkody by nie doszło, albo miałyby ona mniejszy rozmiar. Powódka świadomie zdecydowała się na jazdę samochodem prowadzonym przez M. Ł. wiedząc, że spożywał wcześniej alkohol. Świadomie podróżowała samochodem przewożącym znacznie więcej osób, niż ich dopuszczalna ilość, nie miała zapiętych pasów, rękę, która uległa uszkodzeniu, trzymała w całości poza pojazdem. Takie zachowanie powódki ocenić należy, co najmniej, jako lekkomyślne. Mając, zatem na względzie stopień przyczynienia się powódki do szkody, jak i wysokość wypłaconego powódce w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienia, Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 65.000,00 zł. ($150.000 - 1/3 = 100.000 - 35.000 = 65.000$) uznając, że przy uwzględnieniu wszystkich powyższych okoliczności, kwota zadośćuczynienia jest sprawiedliwa i wyważona.

Za uzasadnione Sąd Okręgowy uznał żądanie zapłaty renty z tytułu opieki osób trzecich, choć w mniejszym zakresie od dochodzonej pozwem, szczegółowo wskazując w jakim zakresie i z jakich względów żądanie to uznaje za uzasadnione. Ustalając okresy, w jakich powódka wymagała pomocy innej osoby, w jakim zakresie i przez jaki czas, Sąd miał na uwadze przede wszystkim opinię biegłej z zakresu pielęgniarstwa.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące się ujawnić w przyszłości inne następstwa wypadku z dnia 30 sierpnia 2009 r. uznając, że w świetle materiału dowodowego sprawy żądanie takie jest nieuzasadnione. Proces leczenia powódki został zakończony z powodzeniem. Powódka odzyskała sprawność. Jednocześnie biegły wykluczył ryzyko powstania innych negatywnych skutków urazu, pogłębiania się deformacji czy powstania zmian zwyrodnieniowych w przyszłości.

Podał na koniec Sąd Okręgowy, iż odsetki od zasądzonych kwot zasądził od dnia 11 czerwca 2012 r., tj. od daty wytoczenia powództwa.

Apelację od powyższego wyroku, w zakresie zasądzającym na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł, tj. ponad kwotę 15.000 zł (pkt I), w zakresie orzekającym o odsetkach ustawowych od kwot zasądzonych w pkt II i III (zob. protokół rozprawy apelacyjnej z dnia 25 września 2014r., kiedy to pozwany sprostował nieścisłość zawartą w apelacji podając, że zaskarżenie rozstrzygnięcia orzeczenia o odsetkach nie dotyczy pkt I wyroku, lecz jego pkt II III) oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt V i VI), wniosła strona pozwana, podnosząc zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w wysokości nieodpowiedniej – rażąco przekraczającej odniesioną przez powódkę krzywdę poprzez błędną ocenę okoliczności, które są kryteriami pozwalającymi na ustalenie stopnia krzywdy doznanej przez powódkę,

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. przez jego błędne zastosowanie polegające na uznaniu, że zachowanie powódki wyrażające się w świadomym zdecydowaniu się na jazdę z kierowcą znajdującym się pod wpływem alkoholu, świadomym zdecydowaniu się na jazdę ze znacznie większą ilością osób, niż była przewidziana do przewożenia samochodem, braku zapięcia pasów bezpieczeństwa, trzymania ręki, co do której doznała najpoważniejszych obrażeń, w całości poza pojazdem – uzasadnia uznanie przyczynienia się powódki do powstania szkody wyłącznie w 30 % podczas gdy, wedle właściwej oceny okoliczności wypadku przyczynienie powódki powinno być ocenione na uzasadniające 50 % obniżenie dochodzonych przez powódkę świadczeń,

3. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. w związku z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od zasądzonych roszczeń od daty złożenia pozwu, tj. 11 czerwca 2012r. podczas gdy pozew został doręczony pozwanej w dniu 25 września 2012r., a zatem najwcześniejsza data wymagalności

Na tej podstawie pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie o uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zmianę postanowienia o kosztach postępowania za pierwszą instancję przez zasądzenie tych kosztów od powódki na rzecz pozwanej oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w postępowaniu przed sądem drugiej instancji.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie zaznaczenia wymaga, iż wszystkie zarzuty podniesione w apelacji dotyczą naruszenia przepisów prawa materialnego. Oznacza to, że ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku muszą być przyjęte za własne przez Sąd Apelacyjny i stanowić punkt wyjścia do rozważań odnoszących się do zastosowania prawa materialnego.

Zarzuty pozwanego koncentrowały się wokół trzech zagadnień, a mianowicie, wysokości należnego powódce zadośćuczynienia pod kątem jego „odpowiedniości” do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody oraz początkowej daty odsetek ustawowych należnych powódce od świadczeń zasądzonych w pkt II i III zaskarżonego wyroku.

Pierwszy z zarzutów apelacyjnych dotyczył naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. przez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota jest w okolicznościach rozpoznawanej sprawy kwotą odpowiednią. U podstaw tego zarzutu legła pretensja, iż z opinii biegłych wynikało, że stan zdrowia powódki i doznana przez nią krzywda odpowiada zasadniczo 12 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i z uwzględnieniem tej okoliczności sąd pierwszej instancji powinien ustalać wysokość należnego poszkodowanej zadośćuczynienia. Zdaniem apelującego, Sąd pierwszej instancji ocenił te okoliczności zasadniczo błędnie, ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia na poziomie rażąco wygórowanym.

Odnosząc się do tego zarzutu warto przypomnieć, iż przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują, nawet pośrednio, żadnych kryteriów (okoliczności), jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Dlatego w sporze o jego wysokość istotnych wskazówek poszukiwać należy w bogatej wykładni pojęcia „sumy odpowiedniej”. Orzecznictwo zgodnie opowiada się w tej materii za zasadą wszechstronności i zasadą indywidualizacji, – czyli z jednej strony za koniecznością uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś za indywidualnym podejściem do każdego przypadku (por. wyrok SN z 5.10.2005r. I PK 47/05, Mon. Pr. 2006r. nr 4, s. 208). Ustalona w ten sposób suma zawsze będzie mieć charakter ryczałtowy, gdyż zawodzą próby konstruowania takiego mechanizmu jej wyliczenia, który miałby charakter bardziej uniwersalny. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że

takimi właśnie metodami i kryteriami posłużył się Sąd Okręgowy konstatując ostatecznie, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sumą odpowiednią będzie kwota 150.000 zł.

Uwagi dotyczące wykładni pojęcia sumy odpowiedniej determinują również kompetencje i obowiązki sądu odwoławczego w tego rodzaju sprawach. Dominuje tutaj zapatrywanie, iż zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I ACa 607/12, LEX nr 1223370).

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie istotne kryteria mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia – tj. przede wszystkim stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, rozmiar kalectwa i konsekwencje doznanego uszczerbku w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004r. II CK 131/03 oraz z dnia 20 marca 2002r. V CKN 909/00). Te ogólne kryteria Sąd Okręgowy rozważył i ocenił – tak jak należało – w kontekście konkretnej osoby poszkodowanej. Tylko, bowiem rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia sumy odpowiedniej za doznaną krzywdę (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2005r. IV CSK 99/05). To skarżący popełnia błąd, usiłując uczynić z jednego tylko kryterium, jakim jest stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, kryterium dominujące i rzutujące w zasadniczy sposób na wysokość zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie zwracał uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia np. według procentu trwałego uszczerbku na zdrowiu (por. wyrok SN z 28 czerwca 2005r. I CK 7/2005).

Wszystkie okoliczności składające się w rozpoznawanej sprawie na rozmiar cierpień fizycznych i ujemne doznania natury psychicznej oraz ich należyte wyeksponowanie i rozważenie przez Sąd Okręgowy, nie pozwalają na podzielenie zarzutu, iż przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Stąd też Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do korygowania kwoty zadośćuczynienia przyznanej powódce w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Skarżący nie ma racji także wtedy, gdy zarzuca zaskarżonemu rozstrzygnięciu naruszenie art. 362 k.c. Dlatego, także ten przepis nie może stanowić podstawy do zmiany orzeczenia o wysokości zadośćuczynienia przez jego obniżenie.

Przypomnieć wypada, że w aktualnym orzecznictwie podkreśla się, iż art. 362 k.c. jest wyrazem sędziowskiego wymiaru odszkodowania (zmniejszenie odszkodowania jest uprawnieniem sądu a nie jego obowiązkiem), który w granicach w nim wyznaczonych daje sądowi możliwość uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, także w płaszczyźnie niestosowania zasady pełnego odszkodowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obniżenie należnego powódce zadośćuczynienia o 1/3 nie narusza przyjętych w art. 362 k.c. kryteriów i z tej racji mieści się w ramach uprawnień przyznanych sądowi przez ten przepis.

Sąd Okręgowy podejmując decyzję o obniżeniu należnego powódce zadośćuczynienia o 1/3 należyte rozważył wszystkie okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza stopień winy uczestników wypadku. Sąd ten zasadnie uznał, że wina sprawcy zdarzenia (kierowcy) jest nieporównywalnie większa niż powódki (liczącej wówczas 16 lat). Stąd też obniżenie należnego jej zadośćuczynienia o 50 % byłoby rażąco nieadekwatne do realiów niniejszej sprawy, gdyż musiałby opierać się na założeniu, że powódka jako pasażer samochodu ponosi winę w takim samym stopniu jak kierowca – sprawca wypadku, działający przecież z pełną świadomością łamania szeregu przepisów prawa o ruchu drogowym i dopuszczający się przestępstwa określonego kodeksem karnym.

Kolejny zarzut apelacji dotyczył rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych w odniesieniu do kwot zasądzonych w pkt II i III wyroku.

Odnosząc się do powyższego zarzutu podkreślić trzeba, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jest więc zasadą, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej, zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. II CSK 434/09, LEX nr 602683 oraz z dnia 16 grudnia 2011 r. V CSK 38/11, LEX nr 1129170. Na gruncie rozpoznawanej sprawy przedstawione wyżej reguły doznają pewnych modyfikacji wynikających z treści art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2003.124.1152). Wynika z nich, iż zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa powyżej okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak, niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Również i w tym przypadku nie bez znaczenia jest, kiedy szkoda (krzywda) mogła być oceniona i skonkretyzowana w postaci określonej sumy pieniężnej. Z akt sprawy wynika, że szkodę w zakresie świadczeń odszkodowawczych z tytułu zaległej renty za zwiększone potrzeby zgłoszono dopiero w pozwie. Wtedy też, miała miejsce konkretyzacja kwot pieniężnych żądanych z tego tytułu. Doręczenie odpisu pozwu miało miejsce w dniu 25 września 2009r. a zatem, biorąc pod uwagę 30 – dniowy termin przewidziany w art. 14 ust. 1 w/w ustawy, pozwany pozostaje w opóźnieniu od dnia 25 października 2012r., a nie jak to przyjął Sąd I instancji, od 11 czerwca 2012r.

Z tych względów apelację pozwanego częściowo uwzględniono, w kierunku przedstawionym powyżej, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałej części, z podanych już wyżej przyczyn, podlegała ona oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl art. 100 zdanie drugie k.p.c. Zgodnie z treścią wymienionego przepisu, skoro powódka uległa w postępowaniu apelacyjnym tylko, co do nieznaczącej części swego żądania, należał jej się zwrot całości poniesionych na tym etapie postępowania kosztów.